

JERZY WYROZUMSKI*

55 lat pracy nad krytyczną reedycją dziejów Polski Jana Długosza

Dzieje Polski Jana Długosza noszą w nowym krytycznym wydaniu tytuł *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, a w równoległe ukazującym się przekładzie polskim *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Został on zaczerpnięty z najstarszej tradycji rękopiśmiennej dzieła. Według wcześniejszych wydań funkcjonowało ono w nauce przeważnie jako *Historiae Polonicae libri*. Dzieło obejmuje dzieje Polski od czasów tzw. bajecznych aż po rok 1480. Pod względem rozmiarów należy do największych w średniowiecznej Europie, a bez większego ryzyka można powiedzieć, że jest w tej skali w ogóle największe. Odzwierciedla też ogrom wykorzystanych materiałów źródłowych. Można się natomiast spierać, na ile w czasach, w których powstało, było osiągnięciem poznawczym w sensie metodologicznym.

Przypomnijmy najpierw sylwetkę autora. Jan Długosz starszy – jak zwykle go nazywano – pisał się z Niedzielska, wsi pod Wieluniem, która stanowiła jego rodzinne gniazdo. Przyszedł jednak na świat w Brzeźnicy w dawnej ziemi sieradzkiej, w 1415 r. Jego ojciec bowiem, rycerz Jan z Niedzielska herbu Wieniawa, wsławiony w bitwie pod Grunwaldem, miał wówczas w dzierżawie – zapewne dzięki swoim wojennym zasługom – starostwo brzeźnickie. Według tradycji anonimowego *Żywotu*¹ przyszłego historyka, jego ojciec przeniósł własne imię na swego pierworodnego syna. Gdy z kolei dwaj następnii synowie o innych imionach zmarli w niemowlęctwie, czwarty w kolejności, którym był nasz historyk, został ochrzczony także jako Jan. Co więcej, kolejnych dziesięciu synów miało nosić to samo imię. Ponieważ jeden z młodszych braci naszego historyka był, tak jak on, kanonikiem krakowskim, stąd nasz Jan nazywany był „starszym”.

Naukę szkolną rozpoczął Jan Długosz starszy w Nowym Mieście Korczynie, gdzie ojciec jego miał w swoich rękach – zapewne za nowe zasługi wobec króla – tamtejsze podrzęctwo. Według wspomnianej już tradycji, utopił wówczas w bagnie swoje zabawki, aby całkowicie oddać się obowiązkom szkolnym. Naukę kontynuował w innych jeszcze miejscowościach, do których przenosili się rodzice, a w r. 1428 wstąpił na Wydział

* Prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków

¹ *Vita Joannis Dlugosch senioris canonici Cracoviensis*, wyd. M. Brożek, Warszawa 1961, s. 27.

Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu krakowskiego, gdzie studiował przez trzy lata. Nie występuje w *Liber promotionum*, co oznacza, że żadnego stopnia akademickiego nie uzyskał. Musiał się tu jednak zetknąć z dwiema postaciami, które jak on miały się w znacznym stopniu przyczynić do wzrostu świadomości historycznej środowiska krakowskiego czy wręcz do rozwoju polskiej historiografii. Chodzi o Jana z Dąbrówki i Sędziwoja z Czechła. Obaj wykładali wówczas właśnie na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Pierwszy z nich wprowadził do wykładu uniwersyteckiego z retoryki elementy historii ojczystej w postaci komentarza do kroniki Mistrza Wincentego Kadłubka, a drugi stworzył zachowaną do dziś największą średniowieczną kolekcję tekstów mających charakter źródeł historycznych. Mamy prawo domniemywać, że ich zainteresowania historyczne mogły się jakoś udzielić Janowi Długoszowi lub nawet go zainspirować.

W 1431 r. wstąpił Jan Długosz na służbę biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Był to wybitny dostojnik kościelny i mąż stanu, który już za życia Władysława Jagiełły wysunął się na czoło jako przywódca aktywnego politycznie społeczeństwa szlacheckiego, a po śmierci króla, wobec małoletniości jego syna Władysława, nazwanego później Warneńczykiem, sprawował wręcz rządy regencyjne, które trwały nadal wobec elekcji Władysława w 1440 r. na tron węgierski, a z kolei trzyletniego bezkrólewia, do czasu wstąpienia na tron w 1447 r. Kazimierza Jagiellończyka. Jan Długosz pozostawał pod wpływem Oleśnickiego do jego śmierci w 1455 r. Był gorliwym wykonawcą jego testamentu i rzecznikiem jego ideowych sukcesorów, a także członków rodziny. Za życia biskupa administrował najpierw jego mieniem i był jego pisarzem, a w r. 1438 doszedł do funkcji jego kanclerza oraz do roli powiernika i zarządcy dworu. Biskup powierzał mu także pewne misje dyplomatyczne. W 1436 r. został kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej, choć święcenia kapłańskie uzyskał dopiero w 1440 r.

Po śmierci Zbigniewa Oleśnickiego służył Długosz sporadycznie swoim doświadczeniem i wiedzą królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Gdy jednak w 1461 r. uwikłał się w spór o obsadę biskupstwa krakowskiego po śmierci biskupa Tomasza Strzemińskiego, stając po stronie Jakuba z Sienna, bratanka Zbigniewa Oleśnickiego, w sytuacji gdy król popierał Jana Gruszczyńskiego, a kapituła wybrała Jana Lutka z Brzezia, poniósł wraz z innymi zwolennikami Jakuba surowe konsekwencje, bo został skazany na banicję i konfiskatę dóbr. Król doceniał najwidoczniej wiedzę, doświadczenie i wysokie kwalifikacje moralne Jana Długosza, bo nie tylko przywrócił go rychło do łask, ale ją nadal postuluje się nim w misjach dyplomatycznych, a co ważniejsze, powierzył mu w 1467 r. wychowanie własnych synów. Gdy w 1471 r. syn Kazimierza Jagiellończyka Władysław wstępował na tron czeski, jego wychowawca Jan Długosz otrzymał propozycję objęcia arcybiskupstwa praskiego. Tego wyzwania nie podjął, świadom niewątpliwie trudnej sytuacji Kościoła w Czechach i w poczuciu, że trudnościom tym nie podoła. Pod koniec 1479 r. został wybrany na arcybiskupa lwowskiego. Stolica Apos-

tolska wybór zatwierdziła, ale on nie zdążył już objąć tego dostojęstwa kościelnego, bowiem zmarł 19 V 1480².

Niezwykle czynnemu życiu Jana Długosza towarzyszyła tytaniczna praca intelektualna. Była ona jak gdyby dopełnieniem zadań, jakie stawiały przed nim na co dzień wykonywane obowiązki. Tak więc około 1440 r., w trakcie zarządzania majątkiem biskupstwa krakowskiego, dokonał jego opisu w całej ogromnej diecezji. Powstały wówczas tzw. *Liber beneficiorum episcopatus Cracoviensis* niestety zaginął. Jego tekstu nie znamy. Do opisu pozostałych dóbr kościelnych w diecezji krakowskiej powrócił po trzydziestu latach, już wówczas – jak się wydaje – z poczucia odpowiedzialności za los Kościoła krakowskiego, w którym był kanonikiem katedralnym i kanonikiem w kolegiatach wiślickiej i sandomierskiej, w którym też miał szereg beneficjów. Dokonał więc wielkiego dzieła rozpoznania i opisanie w trzech wielkich częściach (w druku ponad 1700 stron) kolejno stanu posiadania kapituły katedralnej i kapituł kolegiackich, następnie kościołów parafialnych i wreszcie klasztorów. Całość obejmujemy nazwą *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. Dał tu Długosz nie tylko przekrojowy obraz substancji majątkowej poszczególnych instytucji kościelnych, ale wprowadził nadto szereg elementów historycznych, dzięki którym dzieło to ma szczególny walor jako źródło historyczne. Tu trzeba zauważyć, że zostało ono bardzo źle wydane w serii *Opera omnia* Jana Długosza (t. VII-XI, Kraków 1864) i pilnie wymaga krytycznej reedycji. Sprawę ułatwia okoliczność, że dzieło to zachowało się w oryginale i że tekst drukowany skolonowano zaraz po wojnie z rękopisem, pod okiem bardzo wymagającego źródłoznawcy, jakim był Władysław Semkowicz. Nad reedycją pracuje obecnie doświadczony już wydawca źródeł średniowiecznych dr Marek Daniel Kowalski.

Innym dziełkiem Jana Długosza, powstałym z potrzeby bieżącej dokumentacji, są *Banderia Prutenorum*. Składają się na nie kolorowane rysunki chorągwi Zakonu Krzyżackiego, zdobytych pod Grunwaldem i w paru innych bitwach, wykonane w 1448 r. przez krakowskiego malarza cechowego Stanisława Durinka. Rysunki te powstały na

² Wciąż najpełniejszą pracą na temat życia i działalności Jana Długosza jest: M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893. Z okazji pięćsetlecia śmierci Jana Długosza powstał szereg związanych z tą rocznicą publikacji. Oto ważniejsze: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, pod red. S. Gawędy, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980, oraz część II, zawierająca materiały sesji naukowej w UJ (1980), pod red. tegoż, tamże, z. 76, Warszawa-Kraków 1985; *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci*, pod red. F. Kiryka (materiały sesji naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego odbytej w 1980 r. w Sandomierzu), Olsztyn 1983; materiały sesji naukowej poświęconej Długoszowi, zorganizowanej w 1980 r. w Częstochowie przez Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, zostały opublikowane w: *Ziemia Częstochowska*, t. XIV, 1984, s. 7-109. W ten jubileuszowy dorobek wpisuje się w pewnym sensie książka: U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983.

zamówienie Jana Długosza i zostały opatrzone trojakiemu rodzajowi komentarzami, w znacznej części wykonanymi przez samego Długosza. Dziełko to, zachowane w oryginale, należy do najważniejszych pomników średniowiecznej weksylologii. Doczekało się szeregu wydań i jest przedmiotem dużego zainteresowania historiografii³.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje w twórczości Jana Długosza geograficzny opis Polski, tzw. *Chorografia*. W opisie tym nie ograniczył się do Królestwa Polskiego w granicach jego czasów, ale objął nim także terytoria utracone przez Polskę na zachodzie i włączone na wschodzie, a także Wielkie Księstwo Litewskie. Zgromadził zdumiewająco dużą ilość informacji geograficznych. Franciszek Bujak, historyk i geograf z wykształcenia i z praktyki badawczej, wyraził niegdyś opinię, że Długosza należy zaliczyć „do największych autorów geograficznych, jakich współcześnie niewielu było (a moim zdaniem nawet wcale nie było) w Europie”⁴. *Chorografia* – jak poświadcza na początku XVI w. Maciej z Miechowa⁵ – powstała jako osobne dziełko Jana Długosza, została jednak przez niego samego włączona do jego *Annales seu cronicae*. W tej postaci w każdym razie funkcjonuje, mało zauważana przez geografów i niedość doceniana przez historyków.

Za Długoszowe dziełko uważane były powszechnie *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae*⁶. Zawiera ono opisy herbów Królestwa Polskiego i poszczególnych jego prowincji, a także szeregu rodzin szlacheckich. Dziś autorstwo to jest kwestionowane. Wiele jednak wskazuje na to, że niesłusznie. Sprawa wymaga zatem zweryfikowania.

Jan Długosz jest wreszcie autorem obszernych żywotów św. Stanisława i św. Kunegundy, oraz tzw. *Katalogów* arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów polskich. Są to w rzeczywistości biografie polskich dostojników kościelnych, niekiedy bardzo rozbudowane. Wszystkie te teksty, wraz z wymienionymi już dziełkami *Banderia Prutenorum* oraz *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae*, zostały pomieszczone w tomie I serii *Opera omnia* Jana Długosza (Kraków 1887).

Dziełem życia naszego historiografa była jednak *Historia Polski*, według najstarszej tradycji *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. W 12 księgach (około 3000 stron druku) przedstawił w nich autor całą legendarną, jak też całą udokumentowaną źródłami pisanymi przeszłość Polski w szerokim międzynarodowym kontekście. Dziełu temu nadał formę roczników, choć od konwencjonalnej średniowiecznej annalistyki różni się

³ Najnowsze i najlepsze wydanie: S. Ekdahl, *Die Banderia Prutenorum des Jan Długosz, eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976.

⁴ F. Bujak, *Długosz jako geograf*, w: tegoż *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925, s. 91-105, cytat z s. 91; por. W. Szelińska, *Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza*, Kraków 1980; tejsze, *Jan Długosz storico e primo geografo polacco*, Wrocław 1984.

⁵ Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1517, s. 343.

⁶ *Klejnoty Długoszowe*, krytycznie opracował i na nowo wydał M. Friedberg, Kraków 1931.

ono bardzo rozbudowaną narracją, właściwą raczej dla kroniki niż dla rocznika. Przy pisaniu tego dzieła studiował wszystkie dostępne mu źródła polskie i obce. Luki w informacjach starał się uzupełniać domniemaniem, a nierzadko wiedzą o współczesnych sobie realiach. Czerpał też obficie z żywej tradycji ustnej, jakiej nosicielem był np. jego ojciec Jan, rycerz spod Grunwaldu, ale także inni napotykanii rycerze. Szczególną rolę jako informator i inspirator tego dzieła odegrał przede wszystkim Zbigniew Oleśnicki, który też narzucił Długoszowi wiele swoich opinii i poglądów politycznych. Dzieło, jako źródło historyczne, ma pierwszorzędne znaczenie dla czasów Długoszowi współczesnych. Im odleglejszej dotyczy epoki, tym jest mniej wiarygodne, zdarza się jednak, że i w tej części nie jest pozbawione znaczenia, bowiem Długosz nierzadko korzystał ze źródeł, których dziś nie znamy. Pracę nad tym dziełem rozpoczął najprawdopodobniej w latach 40., rozpędu nabrał natomiast po śmierci Zbigniewa Oleśnickiego. Pisał równoległe dzieje sobie współczesne i dzieje rozpoczynające się od czasów bajecznych.

To główne dzieło Jana Długosza, mające wielkie znaczenie w historiografii i kulturze polskiej, choćby dlatego, że do czasów Naruszewicza widziano dzieje Polski średnio-wiecznej przez jego pryzmat, było przedmiotem dużego zainteresowania. W XVI w. upowszechniło się ono przez liczne odpisy, a w XVII w. podjęto po raz pierwszy jego druk. Zadanie to starał się wykonać, jako pierwszy, Jan Szczęsny Herburt (1567-1616), pisarz polityczny i wydawca. W założonej przez niego oficynie drukarskiej w Dobromilu, którą prowadził Jan Szeliga, ukazała się drukiem w 1614 r. jako *Historia Polonica* część Długoszowego dzieła, obejmująca księgi 1-4, jako tom I (być może jeszcze niekompletny), a z kolei w 1615 r. księgi 1-6, również oznaczone jako tom I (zapewne kompletny). Całość zamierzona była na trzy tomy. Tymczasem dalszy druk przerwał zakaz królewski i konfiskata części już wydrukowanej. Spowodowała to zarówno niechęć króla do Herburtu zaangażowanego w rokosz Zebrzydowski, jak też pewne treści Długoszowego dzieła, które mogły służyć podważeniu legalności panowania Wazów w Polsce jako sukcesorów dynastii jagiellońskiej. Próbę edycji dalszej niewydanej części dzieła Jana Długosza podjął w parę dziesiątków lat po Herburcie Samuel Nakielski (1584-1652), bożogrobca miechowski, autor znanego dzieła *Miechovia*. Poczynił daleko idące przygotowania edytorskie, ale z niejasnych powodów edycji zaniechał.

Po tych niefortunnych początkach, pierwsze kompletne, ale bardzo dalekie od doskonałości wydanie głównego dzieła Jana Długosza, zostało wykonane w Lipsku pod panowaniem w Polsce Wettyna Augusta II Mocnego, w 1711 r. Nosilo tytuł *Historiae Polonicae libri XII*. Jest zastanawiające, że stało się to poza granicami Polski i z inicjatywy dostojnika carskiego Henryka Huysena, za niewątpliwym przyzwoleniem królewskim. Tekstowi poświęcono dwa wielkie tomy: w t. I pomieszczono 11 ksiąg i część księgi XII do r. 1444 Długoszowego dzieła, a w t. II znalazła się pozostała część księgi XII, obejmującej lata 1445-1480 i oznaczonej tutaj – dla uniknięcia komplikacji

w cytowaniach – jako księga XIII. Tom ten uzupełniono szeregiem innych tekstów dotyczących dziejów Polski, które z dziełem Długosza nie miały bezpośredniego związku. Edycja lipska⁷ przedstawia się w ten sposób, że księgi 1-6 były powtórzeniem wydania dobromilskiego z 1615 r., dalsza część tomu I obejmująca księgi 7-11 i księgę 12 do 1444 r., jak też tzw. księga XIII, miały za podstawę każdy inny wadliwy rękopis; oba odbiegały od archetypu czyli redakcji pierwotnej. Edycja lipska głównego dzieła Jana Długosza została wznowiona przez Mitzlera de Kolof w Warszawie w 1776 r., w serii *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum collectio magna*, jako jej tom III-V.

W 1857 r., w kręgu naukowym krakowskim, podjęto zamiysł wydania drukiem dzieł wszystkich Jana Długosza. Inicjatorami przedsięwzięcia byli historyk hr. Aleksander Przezdziecki, poeta i uczonec Franciszek Wężyk, ówczesny prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, oraz historyk Kościoła, biskup krakowski Ludwik Łętowski. Było to zgodne z ideą Towarzystwa, które rok wcześniej się zreorganizowało i w swoim programie działania wysunęło na czoło wydawanie źródeł historycznych. Ową serię *Opera omnia* Jana Długosza rozpoczęto od wydania *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, który znalazł się w tomach VII-IX i ukazał się w 1864 r. Zadanie wydawało się łatwe, skoro zachował się oryginalny rękopis. W drugiej kolejności ogłoszono w latach 1867-1870 przekład polski, którego dokonał Karol Mecherzyński i który pomieściły tomy II-V. Przekład oparł się na wydaniu lipskim Długoszowego dzieła. Następnie ogłoszono w tomach X-XIV tekst łaciński, pod identycznym tytułem jak w wydaniu lipskim. Ukazały się one w latach 1873-1879. Wydanie oparto na kilku kopiach tekstu pierwotnego, odnotowując odmianki tekstowe, jednakże bez rozpoznania całej tradycji rękopiśmiennej i filiacji wykorzystanych rękopisów. Dopiero w trakcie prac edytorskich natrafiono na tzw. autograf dzieła (do r. 1405) i uwzględniono go wtórnie. W ostatniej kolejności, i to dopiero w 1887 r. ogłoszono tom I *Opera omnia*, który – jak już powiedziano – objął żywoty św. Stanisława i św. Kingi, katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów polskich, oraz przypisywany Długoszowi żywot Zbigniewa Oleśnickiego, *Insignia seu clenodia, Banderia Prutenorum* i listy Długosza. Tom wydali Ignacy Polkowski i Żegota Pauli, a całej serii *Opera omnia* patronował pod względem naukowym Aleksander Przezdziecki.

Wprawdzie ogłoszenie drukiem dzieł wszystkich Jana Długosza było w swoim odległym już czasie dużym osiągnięciem naukowym, nie mogło ono zadowalać, w miarę jak przybywało doświadczenia w pracach edytorskich o charakterze naukowym, a także wiedzy o twórczości pisarskiej Długosza i jej tradycji rękopiśmiennej. Nie mógł też zadowa-

⁷ Część nakładu tomu I ma jako miejsce wydania Frankfurt, a nie Lipsk. Jest tu jednak identyczny układ typograficzny, identyczna paginacja i ta sama data wydania, tj 1711 r. Píše się jednak niekiedy o osobnym wydaniu lipskim i osobnym frankfurckim.

łać przekład polski oparty na mocno przestarzałym wydaniu lipskim Długoszowego dzieła. Już przed drugą wojną światową dojrzywała myśl o potrzebie krytycznej reedycji całego dorobku ojca historiografii polskiej. Takiemu przeświadczeniu dawał wielokrotnie wyraz Jan Dąbrowski, on też zainicjował reedycję, której z kolei poświęcę uwagę.

Wielkie zadanie, z którego rozmiarów nie zdawano sobie dostatecznie sprawy, podjął Jan Dąbrowski, z zespołem swoich współpracowników, w Uniwersytecie Jagiellońskim, w ramach kierowanej przez siebie ówczesnej Katedry Historii Średniowiecznej. Z widocznych w druku efektów wydawać by się mogło, że prace nad samą krytyczną reedycją podjęto w 1955 r., bowiem we wstępie do pierwszego tomu wersji polskojęzycznej, który został ogłoszony przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w Warszawie w 1961 r., Jan Dąbrowski napisał, że prace nad tomem trwały sześć lat. Z prostego rachunku wynikało, że miałyby być rozpoczęte w 1955 r. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę długi wówczas cykl produkcyjny książki i jeżeli „wstęp” Jana Dąbrowskiego przeleżał się np. rok w Wydawnictwie, wówczas trzeba by owe początki cofnąć do r. 1954. Pewna niefrasobliwość PWN o szczegóły widoczna jest w tym, że w tomie łacińskim odpowiadającym polskiemu z 1961 r., a wydanym trzy lata później, tj. w r. 1964, powtórzono dosłownie owe sześć lat przygotowań, tyle że w języku łacińskim.

Co innego jednak zdawało się umacniać w przeświadczeniu o roku 1955, jako dacie rozpoczęcia prac nad reedycją. A mianowicie, obok reedycji tekstu *Annalium*, podjął Jan Dąbrowski z zespołem swojej Katedry pracę nad rozbiorem krytycznym Długoszowego dzieła. Rozbiór taki opracował jeszcze w latach 80. XIX w. Aleksander Semkowicz, ale tylko do 1384 r.⁸ Brakowało natomiast rozbioru do najważniejszej części tekstu Długosza, tj. do lat 1385-1480. Z tego braku zdawano sobie dobrze sprawę, dlatego równoległe podjęto zadanie jego uzupełnienia w dwu ośrodkach: w Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem Jana Dąbrowskiego i w Uniwersytecie Łódzkim pod kierunkiem Stefana M. Kuczyńskiego. Koncepcje były różne. Jan Dąbrowski myślał o kontynuacji Aleksandra Semkowicza, a Stefan M. Kuczyński o nowym dwunastotomowym rozbiórce całego dzieła Jana Długosza, z czego zresztą zrealizowano jedynie dwa zeszyty, dotyczące wojny trzynastoletniej⁹. W Krakowie natomiast ukazały się pod kierunkiem Jana Dąbrowskiego dwa spore tomy rozbioru, obejmujące łącznie lata 1385-1480¹⁰, a więc

⁸ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór „Dziejów polskich” Jana Długosza do roku 1384*. Kraków 1887.

⁹ *Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach czyli kronikach” inaczey Historii polskiej Jana Długosza (1454-1466)*, opracował S. M. Kuczyński przy współpracy K. Górskiego, vol. I Łódź 1964, vol. II Łódź 1965.

¹⁰ *Rozbiór krytyczny Annalium Jana Długosza*, t. I (1385-1444), opracowali: S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, t. II (1445-1480), opracowali: S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.

dopełniające Aleksandra Semkowicza. We wstępie do tomu I tego zbiorowego dzieła Jan Dąbrowski, pisząc o równoległym przedsięwzięciu w dwu ośrodkach naukowych, stwierdził, że drogi tych przedsięwzięć „niemal od razu” się rozeszły i od 1953 r. ówczesna Katedra Historii Średniowiecznej UJ „prowadziła tę akcję sama”. Prace krakowskiego środowiska nad rozbiorem Długoszewego dzieła rozpoczęte zostały zatem w 1953 r. lub bardzo niewiele wcześniej. Otóż przy tej okazji Jan Dąbrowski nie wspominał wcale o rozpoczęciu prac nad reedycją. Można by domniemywać, że pomysł reedycji co najwyżej dopiero się rodził. Julia Radziszewska jednak, ostatnia z żyjących współpracowników Jana Dąbrowskiego z tego czasu, współtwórczyni przekładu tomu I dzieła Długosza, wspomina, że prace nad tym tomem zaczęły się w 1951 r., wtedy, kiedy urodził się jej najstarszy syn. Trudno byłoby nie przyjąć takiego wyjaśnienia.

Godne uwagi jest przesłanie ideowe reedycji, wyartykułowane przez Jana Dąbrowskiego we wstępie do tomu I polskiej wersji *Annalium*. Czytamy tu: „Wielkie dzieło Długosza wymagało ... pełnego pietyzmu i edytorskiej dokładności wydania tekstu łacińskiego – nad którym mogliby prowadzić prace badawcze mediewiści i filologowie – oraz przyswojenia jego treści szerszym kołom czytelników w nowym wzorowym przekładzie. Innego bowiem wydania Długosza, które nie reprezentowałoby trwałych wartości dla nauki polskiej – nie warto było podejmować”.

Raz jeszcze zacytuję Jana Dąbrowskiego, aby uprzytomnić, jak sobie wyobrażano na początku tempo prac nad reedycją. Usprawiedliwiając sześcioletni okres prac nad przygotowaniem tomu I tym, że równoległe dokonywano rozbioru krytycznego, Jan Dąbrowski napisał: „Mamy nadzieję, że przygotowanie i wydanie dalszych tomów będzie postępowało raźniej i że w obrębie przewidywanych rocznicowych prac nad tysiącleciem Polski, któremu to wydawnictwo poświęcamy, będzie możliwe ukończenie całości dzieła Długosza i jego tłumaczenia”. Takie były nadzieje, a ich realizacja – jak widać – miałyby się zamknąć w okresie najwyżej piętnasto- a nie pięćdziesięciokilkuletnim. A rzeczywistość przedstawia się następująco:

Tom	Księga	Lata	Tekst łaciński	Tekst polski
I	1-2	do r. 1038	1964	1961
II	3-4	1039-1139	1970	1969
III	5-6	1140-1240	1973	1973
IV	7-8	1241-1299	1975	1974
V	9	1300-1370	1978	1975
VI	10	1370-1405	1985	1981
VII	10-11	1406-1412	1997	1982
VIII	11	1413-1430	2000	1985
IX	11-12	1431-1444	2001	2004
X	12	1445-1461	2003	2004
XI	12	1462-1480	2005	w druku

Czy nowe krytyczne wydanie głównego dzieła Jana Długosza było potrzebne? – Aby dać odpowiedź na to pytanie, trzeba wziąć pod uwagę dwie przesłanki: 1) *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* Jana Długosza to z pewnością największe dzieło historyograficzne średniowiecznej Europy; przy wszystkich jego słabościach, jak stronniczość, niekiedy naiwność autora, zdumiewa ogromem wykorzystanych źródeł; 2) dotychczasowe wydania nie odpowiadały ani wadze tego dzieła, ani standardowi wypracowanych w Polsce technik i umiejętności edytorskich w zakresie źródeł średniowiecznych. Z tych przesłanek wynika, że w osiemdziesiąt parę lat po wydaniu Aleksandra Przeździeckiego nowe wydanie było bardzo potrzebne i zwracano na to już dawno uwagę. Wobec zanikającej znajomości łaciny nie mniej potrzebny był nowy przekład polski, zważywszy, że w wydaniu Przeździeckiego oparto się na pozostawiającym wiele do życzenia wydaniu lipskim z 1711 r.

To, czego zabrakło nowemu krytycznemu wydaniu, to jasno określonej koncepcji wydawniczej, którą należało starannie wypracować przed przystąpieniem do prac edytorskich. Wielu rzeczy uczono się po drodze, niekiedy na błędach, które wytykali recenzenci. Ta instrukcja, którą na prośbę Komitetu Redakcyjnego opracowali, pod kierunkiem Mariana Plezi, Karol Mieszkowski, Krzysztof Ożóg i Franciszek Sikora (1986-1987), przyszła za późno. Od początku brakowało też środków pieniężnych. Racjonalne byłoby już na starcie utworzenie pracowni z kilkoma etatowymi pracownikami, a tymczasem zadanie powierzono pracownikom obciążonym dydaktyką i bardzo absorbującymi obowiązkami uniwersyteckimi. Dorywczość działań nie rokowała szybkiego ukończenia dzieła. Wreszcie nie podjęto w porę – pod kątem widzenia potrzeb edytorskich – studiów nad bardzo bogatą, bo liczącą, łącznie z tzw. autografem, 62 zachowane rękopisy, tradycją rękopiśmienną *Annalium* Długosza. Cenne skądinąd studium Wandy Semkowicz-Zarembiny *Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza* (Kraków 1952) okazało się niewystarczające.

Podstawa nowej krytycznej reedycji przedstawiała się następująco: do 1405 r. dysponujemy tzw. autografem, tj. rękopisem autoryzowanym przez samego Długosza, o czym świadczą naniesione jego ręką poprawki i uzupełnienia. Dla okresu 1406-1480, stanowiącego pod względem objętościowym mniej więcej połowę dzieła, należało odtworzyć tekst w oparciu o wybrane, najbliższe archetypowi kopie. Sama ich filiacja nie była wystarczająca, skoro dawni kopiści byli dość niefrasobliwi, poprawiali przepisywane teksty, opuszczali rzeczy ich zdaniem zbędne, niekiedy także na swoje wyczucie uzupełniali. Na podstawie różnych obserwacji i doświadczeń na początku przyjmowano, że tą podstawą powinna być najstarsza z zachowanych kopii, Kodeks świętokrzyski. Z czasem zwyciężył sceptycyzm. Koncepcja Mariana Plezi była taka, że spośród rękopisów, które zawierały księgi do 1405 r. i zarazem dalsze, należało wybrać te, które najwierniej oddawały tekst objęty autografem. Pozwoliłoby to założyć, że

również w dalszych partiach były one wierne nieznanemu już nam archetypowi. Badania te podjęto późno, bo dopiero w 1985 r. Wykonała je, w ciągu czterech lat, pod kierunkiem Mariana Plezi Lidia Korczak, a to dzięki Józefowi Gierowskiemu, który jako Rektor UJ w bardzo ciężkim dla tej Uczelni okresie stworzył dla tego celu etat przy kierowanym wówczas przez Jerzego Wyrozumskiego Zakładzie Historii Polski Średnio-wiecznej UJ.

Obok wyników uzyskanych w toku pracy Lidii Korczak, ważne okazały się badania całkowicie od tamtych niezależne, prowadzone w Lublinie przez Piotra Dymela, a dotyczące tradycji rękopiśmiennej interesującego nas dzieła Długosza. Była to rozprawa doktorska, którą kierował Józef Szymański¹¹. Wnioski niezależnych od siebie badań okazały się przybliżone. Jakaś cezura w Długoszowym dziele był rok 1444. W każdym razie była ona widoczna w tradycji rękopiśmiennej. Nie wchodząc w szczegóły, wspomnę, że dla tomów 1406-1444 podstawą stały się następujące rękopisy: 1) Kodeks Delagardianus z Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie, dawniej w Bibliotece hr. Delagardie (XVI w.); 2) Kodeks Michałowski (kaszt. bieckiego) z Sächsische Landes- und Universitätsbibliothek w Dreźnie (XVII w.); 3) Kodeks ossoliński z Biblioteki Ossolińskich I 109 (znaki wodne 1541-1542); 4) Kodeks stradomski z Biblioteki Kongregacji Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie (XVII w.); 5) Kodeks świętokrzyski, t. I z Biblioteki Narodowej, t. II i III z Biblioteki Kórnickiej, należący do najwcześniejszej tradycji Długoszowego dzieła. Dla tomów 1445-1480 podstawę wydania stanowiły trzy rękopisy podstawowe: 1) Kodeks Ocieskiego (kanclerza 1552-1563); 2) wspomniany już Kodeks świętokrzyski; 3) wspomniany Kodeks stradomski; nadto dwa rękopisy jako pomocnicze: 4) Kodeks gnieźnieński z Biblioteki Katedry Gnieźnieńskiej (znaki wodne 1525-1526); 5) Kodeks Czackiego z Biblioteki Księżąt Czartoryskich, dawniej w bibliotece Tadeusza Czackiego (datowany na lata 60. XVI w.).

Prace nad ustalaniem tekstu łacińskiego do poszczególnych tomów przedstawiały się następująco: tom I skopiował Zbigniew Perzanowski, a tekst ustaliła Wanda Semkowicz-Zarembina; od tomu II poczynając, tekst łaciński ustalała Danuta Turkowska (jej *Prolegomena* w t. II)¹² z pomocą Marii Kowalczyk, a pod kierunkiem Mariana Plezi, dla tomów VII i VIII Danuta Turkowska sama, dla tomu IX Czesława Pirożyńska, dla tomów X i XI znów Danuta Turkowska. Przy ustalaniu tekstu od 1405 r. trzeba było wykonać wiele kolacjonowań. Kolacjonowano w dwuosobowych zespołach, a oto lista kolacjonujących: Maciej Antecki, Agnieszka Caba, Patrycja Gąsiorowska, Rafał Górski, Lidia Korczak, Krzysztof Pawłowski, Czesława Pirożyńska, Michał Rzepiela.

¹¹ P. Dymel, *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza*, Warszawa 1992.

¹² Danuta Turkowska bardzo dobrze weszła w arkanę języka Jana Długosza, o czym świadczy jej rozprawa: D. Turkowska, *Etudes sur la langue et sur le style de Jean Długosz*, Wrocław 1973.

Gdy chodzi o przekład polski, to tom I był dziełem zespołowym, które wykonali: Stanisław Gawęda, Zbigniew Jabłoński, Andrzej Jochelson (Wrocław), Julia Radziszewska, Krystyna Stachowska i Anna Strzelecka. Począwszy od tomu II, przekładu dokonała Julia Mruk. Pewien niepokój budzi to, że do tomu VIII włącznie – z wyjątkiem tylko tomu III – przekład polski wyprzedzał wydanie tekstu łacińskiego. Opierał się on na wydaniu A. Przezdzieckiego. Do 1405 r., a więc do okresu objętego autografem, sprawa jest mniej istotna. Szkoda natomiast, że tomy VII (1406-1412) i VIII (1413-1430) wyprzedziły znacznie ukazanie się tomów łacińskich. Musiało tu naciskać Wydawnictwo, a pewnie i autorka przekładu niecierpliwiła się przewlekłym procesem edytorskim. Począwszy od tomu IX (1431-1444) zastosowano weryfikację przekładu przy pomocy nowo ustalonego tekstu. W tym celu nowy tekst łaciński kolacjonowano z tekstem wydania A. Przezdzieckiego. Wyłowione różnice były podstawą zmian przekładu. Dotyczą one, choć rzadko, pewnych sformułowań, częściej nagłówków wprowadzanych przez kopistów lub zmienianych, wreszcie często osób i miejscowości. Zdarzały się też opuszczenia lub pewne nadwyżki tekstu. Kolacjonowania tomu IX dokonali Andrzej Marzec i Maciej Wilamowski, a tomów X i XI Elżbieta Knapik i Monika Komaniecka. Weryfikacji tomu IX dokonał Jerzy Wyrozumski, tomu X Jerzy Wyrozumski z udziałem Krzysztofa Ożoga i tomu XI Jerzy Wyrozumski. Nie mogła tego dokonać sama autorka przekładu, która po ciężkiej przewlekłej chorobie zmarła na początku 2003 r. Tu trzeba dodać, że Polska Akademia Umiejętności wykupiła w 1993 r. od Julii Mruk jej prawa autorskie do przekładu i była dysponentem tych praw. Stopień gotowości tego przekładu do druku Marian Plezia oszacował w przybliżeniu na 50%. Tak czy owak wymagał on jeszcze pewnego wkładu pracy¹³.

Bardzo ważnym elementem nowego krytycznego wydania *Annalium* Jana Długosza są komentarze. Opracowali je: tom I – Krystyna Pieradzka i Bożena Modelska-Strzelecka, z udziałem Janiny Marek, Alojzego Preissnera, Bożeny i Jerzego Wyrozumskich; tom II – Krystyna Pieradzka, z udziałem Stefana Chmielewskiego (Poznań), Danuty Quirini-Popławskiej i Agnieszki Winiarskiej; tom III – Krystyna Pieradzka, z udziałem Danuty Czernskiej, Karola Mieszkowskiego i Agnieszki Winiarskiej; tom IV – Krystyna Pieradzka, z udziałem Józefa Garbacika, Marii Malec, Krzysztofa Baczkowskiego, Danuty Quirini-Popławskiej i Stanisława Cynarskiego; tom V – Krystyna Pieradzka, z udziałem Krzysztofa Baczkowskiego, Stanisława Cynarskiego, Stanisława Gawędy, Zbigniewa Perzanowskiego i Danuty Quirini-Popławskiej; tom VI – Zbigniew Perzanowski jako redaktor merytoryczny, z udziałem Karola Mieszkowskiego, Adama Turasiewicza, Zbigniewa Wojasa i Bożeny Wyrozumskiej; tom VII – w wersji polskiej Krystyna Pieradzka,

¹³ Na podstawie przekładu polskiego Długoszowego dzieła autorstwa Julii Mruk powstał przekład angielski dużych fragmentów jego fragmentów: *The Annals of Jan Długosz, an English abridgement* by M. Michael, with a commentary by P. Smith, Chichester 1997 (ss. 673).

z pośmiertnym uwzględnieniem Józefa Garbacika, a w wersji łacińskiej Krzysztof Baczkowski i Franciszek Sikora; tom VIII – w wersji polskiej Stanisław Gawęda, w wersji łacińskiej Stanisław A. Sroka; tom IX – Lidia Korczak, przy konsultacji Krzysztofa Ożoga; tom X – Krzysztof Ożóg; tom XI – Krzysztof Baczkowski we współpracy z Tomaszem Graffem, Dariuszem Jachą i Januszem Smołuchą, przy konsultacji Krzysztofa Ożoga.

Autorstwa przekładu na język łaciński komentarza i tekstów wprowadzających w tomach I i II w druku nie uwidoczniiono; byli to – jak udało się ustalić – Jan Kołtowski i Józef Korpanty; w tomie III przekładu dokonała Agnieszka Korusowa; w tomie IV – tłumaczami byli Agnieszka i Kazimierz Korusowie; w tomie V nie uwidoczniiono nazwiska tłumacza, ale musiał nim być Romuald Turasiewicz; poczynając od tomu VI – komentarze i przedmowy przekładał na język łaciński Krzysztof Pawłowski.

Od początku całego przedsięwzięcia wydawcą nowo opracowanych tomów było Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Tomy, które nie opierały się na autografie (od 1405), nastroczały wiele trudności poligraficznych, ze względu na mnogość odsyłaczy tekstowych, mających oznaczenia literowe dla każdej strony z osobna. Przeniesienie choćby jednego wiersza z jednej strony na drugą burzyło układ przypisów do końca tomu. Rzecz wymagała ogromnej staranności i była niezwykle pracochłonna. Zdarzały się wpadki w sytuacji, kiedy opracowanie tomu odbywało się w Krakowie, redakcja PWN w Warszawie, a druk wykonywała drukarnia w Toruniu lub Wrocławiu. Brakowało koordynacji. W tomie 1413-1430 np. ktoś tak „uporządkował” stronę 4, że mamy tam „moderante Christophoro Ożóg” i zaraz potem „Commentarios et praefationem in linguam Latinam vertit Christophoro Pawłowski”, a więc dano Abl. imienia, tam, gdzie był Nom. Począwszy od tomu 1431-1444 doprowadzaliśmy przygotowanie tekstu do fazy finalnej, tj. do folii, a wykonywała tę wielką pracę osobiście dr Czesława Pirożyńska. Tom 1445-1461 drukowaliśmy już w Drukarni UJ w Krakowie pod starannym nadzorem Czesławy Pirożyńskiej, kosztem głównie Polskiej Akademii Umiejętności z pewnym udziałem finansowym Wydawnictwa Naukowego PWN i z uwidocznieniem obu wydawców. Ostatni tom łaciński (1462-1480), największy ze wszystkich, wydany został już w całości sumptem PAU, a ukazał się w 2005 r. Druk tekstu polskiego, nie mającego przypisów tekstowych, pozostał w PWN. Od połowy 2005 r. czeka da druk ostatni tom wersji polskiej. W tym roku zatem powinna być zakończona po 55 latach całość przedsięwzięcia, liczącego łącznie 22 tomy sporego formatu i dużej objętości.

Dotąd mowa była tylko o inicjatywie tego wielkiego przedsięwzięcia, teraz czas na słów parę o jego kierownictwie. Tom I kierowany był jednoosobowo przez Jana Dąbrowskiego. Po jego śmierci (1965) zawiązał się Komitet Redakcyjny (Consilium Editorum). Należeli do niego w różnym czasie lub należą: Krzysztof Baczkowski, Zofia Kozłowska-Budkowa (zm. 1986), Józef Garbacik (zm. 1976), Stanisław Gawęda (zm. 1994), Adam Kamiński (zm. 1981), Maria Kowalczyk, Sylwiusz Mikucki (zm. 1983), Józef Mitkowski

(zm. 1980), Julia Mruk (zm. 2003), Krzysztof Ożóg, Zbigniew Perzanowski (zm. 1999), Krystyna Pieradzka (zm. 1986), Czesława Pirożyńska, Marian Plezia (zm. 1996), Franciszek Sikora, Bożena Modelska-Strzelecka (zm. 1974), Danuta Turkowska, Jerzy Wyrozumski, Wanda Semkowicz-Zarembina (zm. 1989).

Po śmierci Jana Dąbrowskiego (1965) powołanemu wówczas Komitetowi przewodniczyli: Józef Garbacik (zm. 1976), Krystyna Pieradzka (zm. 1986), Marian Plezia (zm. 1996), który w r. 1995 zrezygnował z przewodnictwa i z kierownictwa zespołu na rzecz Jerzego Wyrozumskiego, pełniącego te funkcje do dziś.

Wreszcie problem finansowania całego przedsięwzięcia. Na początku jego koszty ponosił Uniwersytet Jagielloński. Miejscem realizacji był lokal Katedry Historii Średniowiecznej (późniejszej Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej). Znaczna większość wykonawców byli to pracownicy UJ. Dopiero tom III łaciński (1973) zawiera adnotację: „Volumen editum adiuvante Academia Scientiarum Polona” (PAN), a tom IV polski (1974): „Przygotowano do druku z zasiłku Prezydium Oddziału PAN oraz funduszu Rektora UJ”. Kolejny tom łaciński (1975) już takiej adnotacji nie ma. Począwszy od tomu V łacińskiego (1978) pojawia się podziękowanie Oddziałowi PAN w Krakowie, w tomie VI (1985) dziękowano Oddziałowi PAN i Rektorowi UJ, ale rzecz dotyczy dawniejszej dotacji, bo wymieniony Rektor to Mieczysław Karaś, który zmarł w 1977 r. Pomoc Oddziału PAN i Rektora UJ jest odnotowywana w tomach polskich z lat 1975, 1981, 1982 i 1985. Od 1985 r. Komitet Redakcyjny dysponował przez cztery lata – jak wspomniano – etatem UJ na zbadanie tradycji rękopiśmiennej Długoszewego dzieła.

Z kolei następuje długa przerwa w ukazywaniu się *Annalium*, a gdy w 1997 r. wyszedł z druku tom VII, odnotowano w nim pomoc Komitetu Badań Naukowych i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Odzwierciedla to istotną zmianę organizacyjną, a mianowicie w 1992 r. całe przedsięwzięcie przeszło pod skrzydła Polskiej Akademii Umiejętności (uchwała Zarządu PAU z 12 V 1992). Udało się uzyskać dwukrotny grant KBN (od 1992 r.), jeden w sumie pięcioletni i drugi trzyletni. Przyznawane środki nie były wystarczające w skali potrzeb związanych z reedycją, toteż PAU dofinansowywała przedsięwzięcie do końca z własnych środków na działalność statutową, nadto pokryła w znacznym stopniu koszty samego druku przedostatniego tomu łacińskiego i w całości koszty druku tomu ostatniego. Tomy polskie, które drukuje Wydawnictwo Naukowe PWN, są szczęśliwie dofinansowywane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2004 r. dotacja, adresowana oczywiście do PWN, była na tyle wysoka, że udało się dzięki niej wydać dwa polskie tomy. Dziś oczekujemy już tylko ukazania się ostatniego tomu polskiego, na który wymienione Ministerstwo nie odmówi – mamy nadzieję – finansowego wsparcia.

Koniec uwieńczy wnet dzieło ważne dla polskiej nauki i kultury. Skoro Komitet Redakcyjny i zespół roboczy swoje zadanie w zasadzie już wykonał, wypadało oddać

suum cuique, a więc wspomnieć choćby najkrócej wysiłek tych wszystkich osób i instytucji, które się przyczyniły do krytycznej reedycji Długoszewego dzieła. Sam Długosz dostąpił już dawno tej szczególnej pośmiertnej chwały, że pochówek jego szczątków w krypcie nowo wybudowanego kościoła na Skalce w Krakowie, w miejscu ufundowanej przez niego świątyni gotyckiej, dokonany w 1880 r., w czterechsetną rocznicę jego śmierci, dał początek Panteonowi Zasłużonych, a odbyty przy tej okazji zjazd badaczy przeszłości w Krakowie stał się zaczynem odbywanych do dziś w cyklu pięcioletnim Powszechnych Zjazdów Historyków Polskich. Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, w imieniu tych wszystkich, którzy trudzili się przy reedycji Długoszewego dzieła, że efekt ich pracy nie ujmie chwały ojcu historiografii polskiej.

**Fifty five years of work on the critical re-edition
of the history of Poland by Jan Długosz**

Canon of Krakow Cathedral Chapter Jan Długosz (1415-1480) is regarded as the father of Polish historiography. His most important work is the history of Poland covering the period from legendary times till 1480 and shown in a wide context of Central Europe. It belongs to the greatest historiographic works of medieval Europe. It was published several times: 1614/1615 (partly), 1711, 1776 and 1867-1879 (including the translation into Polish). An idea for a critical edition of this work accompanied with a new Polish translation emerged after the Second World War. The initiator and organiser of the project that started in 1951 was Professor Jan Dąbrowski (Jagiellonian University Kraków). The project was co-financed by the Kraków Branch of the Polish Academy of Sciences and a team of eminent scientists and researchers were involved in it. In 1992 the whole project was taken over by the Polish Academy of Arts and Sciences. At present, after 55 years, the work has been completed and in order to maintain the links with the earlier tradition it is entitled *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. The whole publication amounts to 11 volumes of Latin version and the same number of volumes in Polish (the last volume is still in the press).

Key words: Jan Długosz, Polish historiography